

Sygnatura akt XIII GC 218/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Łódź, dnia 28 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XIII Wydział Gospodarczy w następującym składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Piotr Chańko

Protokolant: stażysta Izabela Ćwiklińska

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2016 roku w Łodzi

na rozprawie sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

o zapłatę

1. oddała powództwo;

2. zasądza od P. K. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwotę 3.085,49 zł (trzy tysiące osiemdziesiąt pięć złotych i czterdzieści dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

3. nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwotę 31,51 zł (trzydzieści jeden złotych i pięćdziesiąt jeden groszy) tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

Sygnatura akt XIII GC 218/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 kwietnia 2015 roku powód P. K. wniósł o zapłatę od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. kwoty 16.900 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 8 lutego 2015 roku do dnia zapłaty. W uzasadnieniu powód wskazał, że po wykonanej naprawie u pozwanego warsztat nie zwrócił mu pojazdu H. (...). Powód liczył na naprawę bezgotówkową, ale zakład ubezpieczeń nie przyjął odpowiedzialności za szkodę a powoda nie było stać na pokrycie kosztów naprawy. Przez czas oczekiwania na wydanie bezprawnie zatrzymanego pojazdu powód korzystał z pojazdu zastępczego S. (...) na podstawie umowy najmu z osobą prywatną M. G..

/pozew, k. 2-4/

Pismem z dnia 19 sierpnia 2015 roku pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pozwany wskazał, że pojazd został powodowi wydany po naprawie na skutek zawarcia ugody. Powód zobowiązał się w niej do pokrycia zadłużenia z tytułu kosztów naprawy w ratach i zrzekł się wszelkich roszczeń związanych z naprawą. Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia, bowiem strony łączyła umowa o dzieło, z której roszczenia przedawniają się z upływem dwóch lat. Ponadto pozwany podniósł, że powód w tym czasie był właścicielem innych pojazdów, koszt najmu był niewspółmierny do wysokości długu z tytułu naprawy oraz że brak jest dowodów na okoliczność rzeczywistego poniesienia kosztów najmu, zaś zawierając umowę z osobą fizyczną powód uniemożliwił weryfikację, czy umowa ta rzeczywiście została zawarta, a także pozbawił się możliwości odliczenia podatku VAT.

/pismo pozwanego, k. 50-55/

W piśmie procesowym z dnia 11 stycznia 2016 roku złożonym w toku rozprawy z dnia 11 stycznia 2016 roku strona powodowa podniosła, że zatrzymanie pojazdu było niezgodne z art. 415 k.c. i nie miało oparcia w treści art. 461 § 1 k.c. Odnosząc się zaś do kwestii zrzeczenia się wszelkich roszczeń związanych z naprawą samochodu, to uznanie, że obejmowało ono również roszczenia z tytułu najmu pojazdu zastępczego naruszało art. 5 k.c. zarzut przedawnienia zaś był bezzasadny, bowiem podstawą roszczenia powoda były przepisy o odpowiedzialności deliktowej przewidujące trzyletni termin przedawnienia. Wreszcie, stawka 100 złotych za dobę nie była stawką wygórowaną, więc wydatek na najem był celowy i uzasadniony.

/pismo powoda, k. 88-89/

W piśmie procesowym z dnia 18 stycznia 2016 roku pozwany podtrzymał zarzut przedawnienia. Ponadto pozwany wskazał, że do dnia złożenia pisma procesowego powód nie zapłacił za najem, zakwestionował fakt zawarcia umowy najmu i zarzucił naruszenie art. 5 k.c. bowiem powód wygenerował wierzycelność z tytułu najmu pojazdu zastępczego w kwocie znacznie przynoszącej jego dług z tytułu naprawy, a nadto podpisując ugodę powód nie był pod presją pozwanego. Żaden z punktów porozumienia zaś nie wskazywał, by miało ono charakter częściowy.

/pismo pozwanego, k. 101-102/

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany wykonał naprawę pojazdu powoda w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Koszt naprawy dokumentowała faktura (...) na kwotę 4757,96 złotych.

/okoliczności bezsporne/

Uszkodzeniu w pojeździe uległy drzwi przednie lewe. Naprawa pojazdu trwała krótko. Rzeczoznawca (...) S.A. wykonał oględziny w warsztacie pozwanego i przesłał zatwierdzoną kalkulację naprawy.

/zeznania M. C. (1), k. 142odw./

W dniu 29 marca 2012 roku M. C. (1) poinformował e-mailem powoda, że (...) S.A. wydało decyzję odmowną odnośnie wypłaty odszkodowania, z uwagi na rażące niedbalstwo poszkodowanego - powoda. W kolejnym e-mailu warsztat, za pośrednictwem którego powód dokonał zgłoszenia szkody poinformował o konieczności odwołania się od decyzji ubezpieczyciela.

/korespondencja e-mail, k. 72-74/

W decyzji z dnia 29 marca 2012 roku (...) S.A. w W. ustalił, że do szkody doszło na skutek cofania przez powoda z „celowo otwartymi drzwiami”, zaś zakład ubezpieczeń nie ponosi odpowiedzialności za szkody spowodowane umyślnie lub na skutek rażącego niedbalstwa ubezpieczonego.

/kopia decyzji, k. 75, zeznania powoda, k. 155/

Po otrzymaniu informacji od zakładu ubezpieczeń o braku zapłaty za szkodę pozwany poinformował powoda o konieczności pokrycia kosztów naprawy. Powód nie zapłacił za naprawę, ale zgłosił się po odbiór pojazdu.

/zeznania M. C. (2), k. 142odw./

Powód był wielokrotnie wzywany do odbioru pojazdu, zarówno w formie e-mail, jak i telefonicznie. W dniu 18 września 2012 roku pracownik pozwanego M. C. (2) poinformował e-mailem powoda o możliwości odebrania pojazdu. Ponownie e-mail do powoda M. C. (2) wysłał w dniu 22 września 2012 roku.

W odpowiedzi z dnia 27 września 2012 roku powód wskazał, że: „to miło, że mogę odebrać moją własność, niestety proszę nie liczyć na to, że jedyną rzeczą jaką w życiu robię to jest oczekiwanie na odbiór mojej własności”. Powód

poinformował, że kilka dni wcześniej był w serwisie „ze szczerą nadzieją odzyskania samochodu”, ale kierownik serwisu dał do zrozumienia, że powód traci czas. Powód poinformował, że jest w G. w filii swojej firmy i oczekuje przetransportowania pojazdu na koszt powoda albo poczekanie na jego powrót do Ł.. W dniu 28 września 2012 roku ten sam pracownik napisał: „Panie P., czekamy na Pana”.

/korespondencja e-mail, k. 68-71, zeznania M. C. (1), k. 142odw./

Powód stawiał się trzykrotnie po odbiór pojazdu, ale za każdym razem informowany był przez pozwanego o konieczności zapłaty za naprawę.

/ zeznania M. C. (1), k. 143/

W dniu 5 października 2012 roku powód zawarł z pozwanym ugodę. W punkcie 1 ugody strony ustaliły, że zadłużenie powoda wobec pozwanego wynosiło 4757,96 złotych za naprawę H. (...) na podstawie faktury (...). W punkcie 2 powód oświadczył, że spłacać będzie zadłużenie co miesiąc w kwocie 500 złotych począwszy od dnia 5 października do dnia 5 lipca 2013 roku. W punkcie 3 pozwany oświadczył, że roszczenie opisane w punkcie 1 wyczerpuje całość jego roszczeń względem powoda. W punkcie 4 powód oświadczył, że nie będzie wysuwał „dalszych roszczeń z tytułu naprawy samochodu o którym mowa w punkcie 1”. W punkcie 5 strony oświadczyły, że samochód odebrano w dniu 5 października 2012 roku.

/ugoda, k. 23/

Powód nie poniósł do zamknięcia rozprawy żadnych kosztów związanych z najmem pojazdu zastępczego. Nie zapłacił M. G. żadnych kwot związanych z czynszem najmu wynikającym z umów zawartych w okresie od 15 kwietnia 2012 roku do 30 września 2012 roku. Powód nie informował pozwanego, że zawarł umowę najmu pojazdu zastępczego i że zamierza obciążyć pozwanego kosztami najmu za czas zatrzymania pojazdu. Powód w okresie zawierania umowy najmu nie posiadał środków niezbędnych do pokrycia kosztów najmu pojazdu zastępczego w jednej z wypożyczalni, które zajmują się świadczeniem tego rodzaju usług. Sytuacja finansowa powoda w okresie objętym najmem była trudna.

/zeznania powoda, k. 155odw./

Powód prowadził działalność polegającą na budowie kortów do gry w squasha oraz ricocheta. Do prowadzenia działalności gospodarczej potrzebny był powodowi samochód, w celu poruszania się między prowadzonym w G. klubem oraz działalnością prowadzoną w Ł. oraz w celu dojazdu do klientów. Powód posiadał również samochód A. (...), który był traktowany przezeń jako samochód dostawczy.

/zeznania powoda, k. 155odw./

Samochody H. (...) oraz S. (...) należą do innych klas pojazdów. H. (...) to mały samochód miejski klasy B, podczas gdy wynajęty pojazd należał do kategorii (...), łączącej cechy luksusowego samochodu terenowego z pojazdem terenowym.

/opinia biegłego A. G., k. 113-114/

Przy najmie średnioterminowym stawka za najem pojazdu w klasie pojazdu uszkodzonego wynosiła od 56,58 złotych do 84,87 złotych brutto za dzień.

/opinia biegłego A. G., k.115/

Ustalając stan faktyczny, Sąd nie oparł się na dokumentach prywatnych – umowach najmu samochodu – treści których pozwany zaprzeczył. W ocenie Sądu umowy te miały charakter pozorny, co pośrednio potwierdził powód, który nie wykonał swojego zobowiązania z tych umów aż do zamknięcia rozprawy. Umowy te zostały przygotowane wyłącznie na potrzeby niniejszego procesu oraz antydatowane. Brak jest jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie zawarcia tych umów w datach, jakie na nich widnieją. Powód ani nie wnioskował o przesłuchanie M. G., ani nie zapłacił

czynszu najmu. Wynajmująca zatem nie osiągnęła przychodu z tych umów i nie odprowadziła podatku, nie miała również obowiązku zgłoszenia umów do Urzędu Skarbowego. W konsekwencji, brak jest możliwości weryfikacji, czy umowy rzeczywiście zostały zawarte w datach, jakie na nich widnieją. Mimo twierdzeń, powód nie wykazał zatem – wobec zarzutu pozwanego - aby umowy te istotnie były zawierane co miesiąc w okresie, kiedy nie dysponował pojazdem.

Sąd w przeważającej mierze uznał za niewiarygodne i nielogiczne zeznania powoda. W ocenie Sądu działanie powoda było nakierowane na wyzyskanie świadczenia od pozwanego, jako retorsja za konflikt powstały wokół kosztów naprawy samochodu. Powód twierdził, że wynajął pojazd zastępczy i w przeciągu sześciu miesięcy wygenerował z tego tytułu dług w wysokości 16.900 złotych, przy czym w tym samym czasie powód nie był w stanie pokryć kosztów naprawy pojazdu w wysokości 4.757,96 złotych. Działanie takie nie miało żadnego ekonomicznego uzasadnienia. Jednocześnie powód potwierdził, że posiadał inny pojazd – A (...), którego nie traktował jako samochodu reprezentacyjnego, lecz dostawczy. Niemniej, nawet samochód wieloletni tej klasy co A (...) mógł spełniać funkcje transportowe, a nadto mógł służyć dotarciu do klientów. Powód nie dowiódł przy tym, że w tym samym okresie, kiedy wynajął pojazd zastępczy nie mógł korzystać z samochodu A (...). Powód zeznał, że pojazd uległ uszkodzeniu w 2012 lub w 2013 roku, a zatem jeżeli uszkodzenie miało miejsce w 2013 roku, to w dacie rzekomego najmu powód mógł zastąpić samochód marki H (...) posiadany samochodem A (...).

Całkowicie przy tym nieprzekonujące były zeznania powoda, odnośnie konieczności posiadania samochodu reprezentacyjnego. Uszkodzony pojazd był autem klasy B, małym samochodem miejskim. Istotnie, funkcje reprezentacyjne spełniał wynajęty samochód, ale należał do zupełnie innej klasy i z całą pewnością nie zaspokajał tych samych potrzeb co pojazd zatrzymany przez pozwanego – co potwierdziła opinia biegłego. Jeżeli posiadany pojazd nie miał cech, które posiadał pojazd zastępczy, to trudno uznać, że wynajęcie samochodu wyższego o co najmniej dwie klasy pozostawało w normalnym adekwatnym związku ze szkodą. Wreszcie motywy, jakimi kierował się powód uzasadniając rzekomy najem nie są logiczne z ekonomicznego punktu widzenia. Powód będąc w trudnej sytuacji finansowej, zamiast uzyskać pożyczkę na zapłacenie za naprawę samochodu, zaciągnął zobowiązanie czterokrotnie wyższe, niż to, którego nie mógł spłacić – uzasadniając ten fakt udzieleniem pożyczki przez najemcę. M. G. miała bowiem nie domagać się zapłaty dopóki powód nie otrzyma świadczenia od pozwanego. Na taką wolę najemcy nie wskazuje zaś żadne postanowienie rzekomych umów. Przeciwnie, § 1 umowy przewidywał jednoczesność spełnienia świadczeń, a § 13 że wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności. Zatem gdyby traktować umowy jako wiążące powoda z najemcą, to element „kredytowania” jako niezawarty w umowie, zgodnie z jej §13 skutkowałby nieważnością tego postanowienia.

W ocenie Sądu wybór osoby prywatnej jako strony umowy najmu podyktowany był faktem, że każdy podmiot gospodarczy wystawiłby fakturę oraz zarejestrował umowę a zatem co najmniej jeden dokument miałby datę, którą można byłoby zweryfikować po latach. W niniejszej sprawie oprócz dokumentów prywatnych i niespójnych zeznań powoda brak jest dowodów na istnienie stosunku najmu, a co za tym idzie wiarygodności objętej pozwem.

Nie wiadomo również, w jakiej dacie powód wezwał pozwanego do zapłaty. Pismo pełnomocnika powoda nie zawierało ani daty ani dowodu nadania lub potwierdzenia odbioru korespondencji kierowanej do pozwanego. Stąd wniosek, że również ten dokument powstał na etapie sporządzania pozwu i nie wynikał z istnienia wcześniejszego stosunku najmu.

Trudno także znaleźć uzasadnienie, dlaczego w korespondencji e-mail między stronami nigdy nie został podniesiony wątek najmu. Powód stosował różne formy oddziaływania na pozwanego, aby ten wydał pojazd: poszukiwał wspólnych znajomych by wpłynąć na prezesa pozwanej spółki, domagał się odstawienia pojazdu do G. na koszt pozwanego, interweniował na Policji, zawiadomił Prokuraturę. Jednocześnie na żadnym etapie negocjacji, przez okres sześciu miesięcy nie poinformował, że wynajął pojazd zastępczy i kosztami najmu zamierza obciążyć pozwanego. Fakt ten zataił także podczas rokowań ugodowych, a zdecydował się ujawnić dopiero w pozwie, czyli dwa i pół roku od zawarcia ugody i zakończenia najmu. Tymczasem, doświadczenie orzecznicze wskazuje, że wynajęcie samochodu zastępczego stanowi skuteczny instrument nacisku ekonomicznego na stronę, która likwiduje szkodę w pojeździe,

aby czas likwidacji szkody skrócić. Jedynym logicznym uzasadnieniem działań powoda jest sztuczne wygenerowanie umów najmu, jako retorsji względem pozwanego.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu jako bezzasadne.

Strony łączyła umowa o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług oraz zlecenia. Kwalifikacja umowy nastęcza o tyle trudności, że do treści stosunku prawnego łączącego strony odnosi się jedynie część korespondencji e-mail. Powód za pośrednictwem pozwanego dokonywał czynności prawnych w postępowaniu likwidacyjnym (zlecenie), pozwany przygotował pojazd do wydania i przechowywał go (usługi) ale dominującym elementem przedmiotowym umowy była naprawa pojazdu (dzieło). Roszczenie podnoszone przez powoda nie ma jednak źródła w umowie między stronami, lecz podstawą żądania pozwu jest czyn niedozwolony.

Powód błędnie wskazuje podstawę deliktową roszczenia, bowiem za niezgodny z prawem czyn osoby prawnej ta ponosi odpowiedzialność na gruncie art. 416 k.c. a nie 415 k.c. Mimo tej nieścisłości, zasadnicza teza pozwu była zasadna. Zachowanie strony pozwanej polegające na odmowie wydania pojazdu było w realiach stanu faktycznego działaniem bezprawnym. Pozwany powołał się wprawdzie na prawo zatrzymania z art. 461 § 1 k.c. wskazany przepis nie znajdował jednak zastosowania w sprawie. Zgodnie z art. 461 § 1 k.c. zobowiązany do wydania cudzej rzeczy może ją zatrzymać aż do chwili zaspokojenia lub zabezpieczenia przysługujących mu roszczeń o zwrot nakładów na rzecz oraz roszczeń o naprawienie szkody przez rzecz wyrządzoną (prawo zatrzymania). Podstawową przesłanką prawa zatrzymania cudzej rzeczy, o którym mowa w art. 461 § 1 k.c., jest istnienie po stronie retencjonisty określonych w tym przepisie wierzytelności. Pozwany nie wykazał zaś, że przysługiwała mu wierzytelność o zwrot nakładów poczynionych na ruchomość powoda. Roszczenie z tytułu kosztów przywrócenia rzeczy do stanu sprzed szkody nie stanowiło bowiem nakładu w rozumieniu art. 461 § 1 k.c. Jak bowiem wyjaśnił już Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 listopada 1998 r., II CKN 53/98, wynagrodzenie za naprawę samochodu nie jest nakładem na rzecz w rozumieniu art. 461 § 1 k.c., wobec czego w sprawie o wydanie dzieła prawo zatrzymania przewidziane w tym przepisie nie przysługuje.

Ustalenie, że podstawą żądania powoda był delikt osoby prawnej oraz że pozwanemu nie przysługiwało prawo do zatrzymania samochodu powoda w naprawie do czasu zapłaty jej kosztów powodował jednocześnie, że całkowicie bezzasadnym był zarzut przedawnienia zgłoszony przez stronę pozwaną. Trzyletni termin przedawnienia roszczeń z art. 442¹ k.c. nie upłynął do dnia wniesienia powództwa, zaś dwuletni termin z umowy o dzieło nie miał zastosowania w sprawie, skoro powód podnosił roszczenie deliktowe. Najwcześniej wymagalne roszczenie z tytułu poniesienia kosztów najmu przedawniałoby się w dniu 2 maja 2015 roku, w oparciu o umowę z dnia 1 maja 2012 roku, zaś pozew wniesiono w dniu 15 kwietnia 2015 roku. Z powyższych względów dwa zasadnicze zarzuty strony pozwanej: działania zgodnego z prawem i przedawnienia - były niezasadne.

W ocenie Sądu powództwo było jednak niezasadne bowiem powód nie dowiódł, że doznał szkody. Zgodnie z art. 416 k.c. osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Przesłankami odpowiedzialności są: bezprawne zawinione zachowaniem organu, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem a szkodą. Jak zaznaczono działanie pozwanego było formalnie bezprawne, ale powód nie dowiódł, by w jego wyniku poniósł szkodę polegającą na poniesieniu kosztów najmu samochodu zastępczego. Powód w swoich zeznaniach przyznał, że za najem nie zapłacił.

Czynsz najmu jest świadczeniem okresowym, który zgodnie z art. 118 k.c. ulega trzyletniemu przedawnieniu. Ostatnia z rzekomo zawartych umów dotyczyła okresu od 1 września 2012 roku i była zawarta na 31 dni, zatem do dnia 2 października 2012 roku. W dacie zamknięcia rozprawy 19 grudnia 2016 roku, niezaspokojone roszczenia z tytułu czynszu najmu były zatem przedawnione od ponad roku. Powód nie tylko zatem nie poniósł żadnych wydatków z tytułu najmu w dacie zawierania umów, ale obecnie może bez trudu uchylić się od spełnienia przedawnionego zobowiązania. Zapłata zatem odszkodowania, za szkodę, której powód nie doznał nie ma podstawy prawnej.

Już sam fakt braku poniesienia szkody powoduje, że powództwo odszkodowawcze było niezasadne i podlegało oddaleniu. Za oddaleniem powództwa przemawia jednak szereg dalszych argumentów.

W ocenie Sądu umowy z M. G. były zawarte na potrzeby niniejszego procesu. Świadczy o tym fakt, że nie były wykonywane przez powoda, który zarówno w dacie zawarcia kolejnych umów nie płacił czynszu najmu, ani nie zapłacił należności z tego tytułu kiedy jego sytuacja majątkowa się poprawiła. Co zaznaczono podczas oceny materiału dowodowego, umowy nie noszą żadnej daty pewnej, nie były rejestrowane w Urzędzie Skarbowym, powód nie płacił za czynsz przelewem, a wynajmujący jako osoba prywatna nie miał obowiązku wystawienia faktury. W takiej sytuacji, wobec zaprzeczenia prawdziwości dokumentu prywatnego, powód nie podjął inicjatywy dowodowej dla wykazania, że umowy te rzeczywiście zostały zawarte i były wykonywane. Zgodnie z art. 245 k.p.c., w brzmieniu aktualnym na datę wniesienia pozwu, dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Przepis wprowadza zatem domniemanie, ale o ograniczonym zakresie. Domniemanie to bowiem znajduje zastosowanie jedynie w odniesieniu do tych dokumentów, których pochodzenie można zweryfikować i ustalić, czy oświadczenie określonej treści pochodzi rzeczywiście od osoby, która sygnowała je podpisem w formie pisemnej. Art. 245 k.p.c. kształtuje moc formalną dokumentu prywatnego, natomiast nie przesądza o materialnej mocy dowodowej tego dokumentu. W konsekwencji kwestia zgodności oświadczenia z prawdą, a także ważność lub skuteczność oświadczeń złożonych w dokumencie prywatnym stanowi przedmiot swobodnej oceny dowodu w ramach zebranego materiału dowodowego. Dokument prywatny jest bowiem jednym z dowodów wymienionych w Kodeksie postępowania cywilnego. Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie. Wynikiem tej oceny jest przyznanie lub odmówienie dowodowi z dokumentu waloru wiarygodności, ze stosownymi konsekwencjami w zakresie jego znaczenia dla ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia (wyr. SN z 2.4.2008 r., III CSK 299/07, Legalis). W niniejszej sprawie, nie sposób ustalić, czy umowy te rzeczywiście były zawarte i wykonywane przez wynajmującego, ale powód przyznał, że sam nie spełnił świadczenia z żadnej z tych umów. Nie przedstawił też żadnych dowodów na to, że wynajmująca zgodziła się kredytować stosunek najmu. Brak jest postanowień umownych w tym zakresie, zaś §13 umów przewidywał dla stosunku obligacyjnego formę pisemną pod rygorem nieważności. Powód zaś nie przedstawił umowy, zgodnie z którą wynajmująca godziła się oczekiwać na czynsz do czasu spełnienia świadczenia z tytułu odszkodowania przez pozwanego.

Rozważania te prowadzą zatem do wniosku, że powód i M. G. albo zawarli umowę użyczenia i powód nie miał obowiązku płacić właścicielce pojazdu albo korzystał z własnego pojazdu A. (...) a umowy zostały wygenerowane na potrzeby procesu w celu stworzenia dowodów na istnienie szkody po stronie powoda. W obu przypadkach po stronie powoda nie powstała szkoda majątkowa.

Niezależnie od powyższych rozważań zaś, nawet gdyby przyjąć, że umowy były ważne i skuteczne, żądanie zapłaty ze strony wynajmującego uległo przedawnieniu w toku niniejszego procesu i powód może skutecznie zwolnić się od obowiązku zapłaty a zatem zgodnie z art. 354 § 2 k.c. uniknąć szkody w całości.

Należy również dostrzec, że brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy deliktem pozwanego a szkodą w postaci wydatkowania kwoty 16.900 złotych. Między świadczeniem za naprawę a wysokością rzekomej wierzytelności z tytułu najmu występuje rażąca rozbieżność. Powód, działając racjonalnie i kierując się względami ekonomii, mógł uniknąć szkody zawierając pożyczkę lub informując pozwanego o zawartej umowie najmu. Dług względem pozwanego mógł zaś spłacać częściami, dokonując przelewów, bowiem zgodnie z art. 450 k.c. wierzyciel nie może odmówić przyjęcia świadczenia częściowego, chociażby cała wierzytelność była już wymagalna, chyba że przyjęcie takiego świadczenia narusza jego uzasadniony interes.

Działanie powoda w sposób jaskrawy naruszało zasadę współdziałania wierzyciela z dłużnikiem przy dążeniu do minimalizowania szkody. Nie jest bowiem normalnym następstwem dokonania naprawy pojazdu i braku zapłaty ze strony klienta, konieczność ponoszenia kosztów najmu pojazdu zastępczego tego klienta przez pół roku. O powstałej sytuacji powód – działając lojalnie – powinien poinformować w pierwszych dniach od zawarcia umowy najmu i wskazać koszty jakie ponosi z tego tytułu. Już bowiem po niespełna 50 dniach najem wygenerował wyższe koszty niż

dług powoda z tytułu naprawy i na tym etapie można było przedstawić obie wierzytelności do potrącenia, wzajemnie je umarzając. Kontynuując stosunek najmu powód działał poza zakresem związku przyczynowego, wyznaczanego wysokością kosztów najmu, a zatem działania o eskalacji długu podjął na własne ryzyko, nie zaś na ryzyko pozwanego, który o umowach powoda nie wiedział i wiedzę uzyskał dopiero z pozwu, wniesionego trzy lata od powstania pierwszej wierzytelności.

Brak związku przyczynowego między zatrzymaniem pojazdu a szkodą w postaci wynajęcia innego pojazdu wynika również z faktu, że powód przyznał, że posiadał inny pojazd – A. (...). Swoje potrzeby komunikacyjne powód mógł zaspokoić własnymi środkami, nie przedstawił zaś żadnych dowodów na brak możliwości poruszania się tym pojazdem w okresie objętym najmem.

Na wypadek niepodzielania wskazanej argumentacji, w ocenie Sądu I instancji wyraźnie w niniejszej sprawie doszło do nadużycia prawa podmiotowego. Na art. 5 k.c. powołują się obie strony procesu. Powód twierdził, że wykładnia zawartej ugody prowadząca do przyjęcia, że zrzekając się roszczeń z tytułu naprawy zrzekł się również roszczeń z tytułu odszkodowania za brak pojazdu naruszałaby zasady współżycia społecznego. Stanowisko takie jest jednak nieporozumieniem. Zgodnie z art. 917 k.c. przez ugodę strony czynią sobie wzajemne ustępstwa w zakresie istniejącego między nimi stosunku prawnego w tym celu, aby uchylić niepewność co do roszczeń wynikających z tego stosunku lub zapewnić ich wykonanie albo by uchylić spór istniejący lub mogący powstać.

Uгода jest umową, która umożliwia likwidowanie konfliktów na drodze kompromisu bez konieczności odwoływania się i angażowania osób trzecich. Uzasadnieniem dla zawarcia ugody może być niepewność stron w zakresie ich sytuacji prawnej, która oceniana jest w kategoriach subiektywnych. Istotą ugody jest czynienie sobie wzajemnie ustępstw w zakresie oczekiwanych rezultatów stosunku prawnego regulowanego przez strony. Należy mieć na uwadze, że żadna ze stron nie kwestionowała treści porozumienia ani zawartych tam podpisów.

Powód w trakcie zarówno negocjacji ugodowych, jak i podczas podpisywania ugody nie poinformował pozwanego o swoich roszczeniach z tytułu najmu. Strony pozostawały zatem w błędnym wyobrażeniu co do stanu faktycznego. Pozwany uznawał, że wszelkie roszczenia jakie posiada powód dotyczą jedynie naprawy pojazdu i stąd zapis w ugodzie, że ta wyczerpuje roszczenia powoda związane z naprawą. Przemilczenie innych roszczeń, w tym deliktowych, świadczy o prowadzeniu negocjacji w złej wierze istniejącej od początku po stronie powoda. **Przemilczenie faktów istotnych i wyzyskanie niewiedzy drugiej strony co do stanu faktycznego (reservatio mentalis) stanowiło nadużycie prawa podmiotowego. Takie działanie powoda nie stanowiło wykonywania prawa podmiotowego i nie zasługiwało na udzielenie mu ochrony prawnej.** Powód nie działał ani pod przymusem prawnym, ani ekonomicznym, ugodę negocjował zaś z udziałem profesjonalnego pełnomocnika. Składając oświadczenie o rezygnacji z dalszych roszczeń odnośnie naprawy – powód zastrzegł w myślach – że będzie podnosić roszczenie deliktowe w związku z wykonaną naprawą. Formułując ugodę strona pozwana nie wiedząc o zastrzeżeniu powoda dążyła do kompleksowego zakończenia sporu. Powód jednak musiał być świadomy odrębnej podstawy roszczenia z tytułu najmu. Mimo jednak powinności prowadzenia rokowań w dobrej wierze, w świetle zasad lojalności kontraktowej, swoje roszczenia (skoro twierdził, że zawarł umowy najmu) na tym etapie przemilczał. Powód swoim zachowaniem naruszył art. 5 k.c. tak podczas zawierania ugody, jak i występując z roszczeniem zawartym w pozwie. W konsekwencji, roszczenie podlegało oddaleniu, jako stanowiące jaskrawy przejaw nadużycia prawa podmiotowego.

Dla przyjęcia, że doszło do nadużycia prawa podmiotowego, należy dokonać oceny całokształtu stanu faktycznego. Podsumowując, powód nie chciał zapłacić za wykonaną naprawę, domagał się wydania pojazdu na koszt pozwanego w G., zataił fakt zawarcia umów najmu podczas negocjacji ugodowych, a nade wszystko wygenerował roszczenie czterokrotnie wyższe niż dług, którego nie spłacił pozwanemu, aby pozwanego próbować kosztami najmu obciążyć. Następnie powód, pomimo że nie poniósł szkody, a roszczenie wynajmującego jest obecnie przedawnione, tuż przed upływem przedawnienia roszczenia deliktowego wystąpił o jego zapłatę. Stąd nawet hipotetycznie przyjmując, że roszczenie powodowi formalnie przysługiwało, udzielenie mu ochrony prawnej godziłoby w zasadę lojalności kontraktowej, zasadę współdziałania dłużnika z wierzycielem oraz zasadę słuszności.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. pozwany wygrał proces w całości, a zatem kosztami wynagrodzenia pełnomocnika (2.400 złotych) opłatą skarbową od pełnomocnictwa (17 złotych) oraz poniesionymi przez pozwanego wydatkami na opinię biegłego w wysokości 668,49 złotych Sąd obciążył powoda w punkcie 2 wyroku. Łącznie koszty te wyniosły 3.085,49 złotych.

W punkcie 3 wyroku Sąd zwrócił pozwanemu kwotę 31,51 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego.

ZARZĄDZENIE

(...)

23 stycznia 2017 roku.